



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Ewangelicy
w służbie miłości**
| s. 3



**Słoneczny festyn
w strugach deszczu**
| s. 4



**Pogranicze zawsze
jest wyzwaniem**
| s. 5



Turyści versus terroryści

PROBLEM: W nocy z niedzieli na poniedziałek samochód dostawczy wjechał w grupę ludzi w pobliżu islamskiego ośrodka w Londynie. Jedna osoba zginęła, dziesięć zostało rannych. To już kolejny podobny atak w stolicy Wielkiej Brytanii, z tą różnicą, że tym razem morderca zaatakował muzułmanów. Na progu wakacji gorąco robi się nie tylko za naszymi oknami.

Dwa lata temu sporo szkół podstawowych i średnich z całej Republiki Czeskiej, w tym z naszego regionu, wyjechało dzięki funduszom europejskim na kilkudniowe pobyty edukacyjne na zachód Europy, najczęściej do Anglii. Jedną ze szkół, która skorzystała z tej oferty, była PSP im. Gustawa Przeczka w Trzynie. – Gdyby ten wyjazd teraz miał być realizowany, mocno byśmy się nad nim zastanowili. Bezpieczeństwo uczniów jest u nas na pierwszym miejscu – powiedziała „Głowski Ludu” dyrektorka placówki, Anna Jeż.

Biura podróży aktualnie sprzedają głównie wczasy, trudno im więc ocenić, czy klienci obawiają się wyjazdów do europejskich metropolii. – W tej chwili sprzedajemy głównie wczasy nad morzem. Nie spotykam się raczej z obawami przed wyjazdem do konkretnego kraju. Jeśli natomiast chodzi o wycieczki objazdowe, na przykład do Anglii, to te zaczynają być aktualne we wrześniu. Wtedy dopiero poznamy, czy lęk przed terroryzmem wpłynie na decyzje klientów – powiedziała „Głowski Ludu” Pawlina Wiselkowa z agencji turystycznej w Czeskim Cieszynie.

Choć liczba ataków terrorystycznych w Europie od 2015 roku rośnie, to liczba ofiar jest ciągle niska chociażby w porównaniu z liczbą ofiar wypadków drogowych. Według



Trójka Zaoziaków poruszała się po nowojorskim Times Square na kilkadziesiąt minut przed atakiem szaleńca.

Global Terrorism Database (WGT), w 2015 roku w wyniku ataków terrorystycznych zginęło w Europie Zachodniej 150 osób. W tym samym roku w samej tylko Republice Czeskiej straciło życie na drogach 669 osób. Co więcej, z długookresowej analizy WGT wynika, że zachód Europy jest aktualnie bardziej bezpieczny niż w latach 70. i 80. ub. wieku, kiedy to niezwykle aktywne były takie organizacje terrorystyczne, jak IRA w Wielkiej Brytanii czy ETA w Hiszpanii.

– Choć prawdopodobieństwo, że człowiek stanie się ofiarą ataku terrorystycznego, jest niższe niż na przykład prawdopodobieństwo porażenia piorunem, wiadomości pojawiające się w mediach w wielu osobach budzą obawy, że także mogłyby stać się celem ataku terrorysty – powiedział Václav Bálek, rzecznik ubezpieczalni Allianz, jednej ze spółek, które w ramach ubezpieczenia turystycznego oferują także ochronę przed skutkami zamachów.

Czeskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych na bieżąco publikuje ostrzeżenia dla podróżnych. Aktualnie zwraca uwagę na przedłużenie stanu wyjątkowego w Turcji, który został wprowadzony w połowie ub. roku. Do stałych krajów ryzyka należy także stosunkowo popularny wśród Czechów i Polaków Egipt. Obywatele czescy, którzy wyjeżdżają za granicę, mogą dobrowolnie zarejestrować się w systemie elektronicznym DROZD, który prowadzi MSZ. Ułatwia on dotarcie z

pomocą do podróżnych, którzy za granicą znajdują się w miejscu dotkniętym przez klęskę żywiołową lub zamieszki.

Choć dane statystyczne i rachunek prawdopodobieństwa raczej wskazują, że podróżując po Europie czy po świecie staniemy się ofiarami terrorystów lub różnej maści szaleńców atakujących przypadkowych przechodniów, Zaoziakom zdarza się być w miejscach tragicznych wydarzeń.

Roman Pomykacz z Trzynie wraz z dwoma kolegami podróżował po Stanach Zjednoczonych. 18 maja trzech młodych mężczyzn przybyło do Nowego Jorku. Jednym z pierwszych miejsc, które zwiedzili, był Times Square. Kiedy nieco później jedli obiad w pobliskiej restauracji, w Internecie zobaczyli informację, że na placu doszło do tragicznego zdarzenia – kierowca wjechał samochodem w tłum, zabił młodą dziewczynę i zranił przeszło 20 osób. – Z oddali widzieliśmy policyjne radiowozy, ale nie podchodziliśmy bliżej – powiedział nam Pomykacz. Przyznał, że po tym zajściu wcale nie czuli się w Ameryce mniej bezpiecznie. Potraktowali zdarzenie jak coś, co wszędzie może się zdarzyć. – Może gdybyśmy byli blisko i widzieli wszystko na własne oczy, to inaczej byśmy to odebrali – dodał trzyńczanin.

DANUTA CHLUP

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«...



Zaoziackie Towarzystwo Fotograficzne ponownie trafiło do Krakowa. Okazją ku temu – jak co roku – był Kraków Photomonth Festival. Członkowie Towarzystwa zwiedzili szereg wystaw, poznawali miasto, nierzadko nocą, fotografowali. Dla wielu z nich to nostalgiczna wycieczka do przeszłości – niejedną skończył tu studia. (endy)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

TYM ŻYJE... REGION

Województwo morawsko-śląskie uruchamia kolejny nabór wniosków w programie dotacyjnym na wymianę starych pieców ogrzewania centralnego w domach jednorodzinnych na nowoczesne kotły ekologiczne. Chociaż nabór zostanie oficjalnie ogłoszony 29 czerwca, przyjmowanie wniosków rozpocznie się dopiero po wakacjach, 5 września. Od połowy czerwca do końca sierpnia władze wojewódzkie we współpracy z samorządami miast będą organizowały seminaria informacyjne dla mieszkańców.

Gminy w naszym regionie włączyły się nie tylko we współfinansowanie wymiany kotłów, ale też do przygotowania organizacyjno-me-

todycznego. Umowę o współpracy z województwem podpisało 78 lokalnych samorządów. W Karwinie i Hawierzowie seminaria dla mieszkańców już się odbyły (w Karwinie zostanie powtórzone w sierpniu), w Orłowej zaplanowano je na 26 czerwca, w Trzynie i Czeskim Cieszynie w drugiej połowie lipca, w Jabłonkowie pod koniec sierpnia.

– Osoby zainteresowane dotacjami na seminariach dowiedzą się wszystkiego, co potrzebują i same będą mogły zadawać pytania. Równocześnie zobaczą, jak w praktyce należy wypełniać elektroniczne formularze wniosków – obiecuje Jan Krkoška, zastępca hetmana woj. morawsko-śląskiego. (dc)

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Serwis o Polakach
na Zaoziu**



17070

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

20

czerwca 2017 r.

Imieniny obchodzą: Bogna, Florentyna, Bożena
Wschód słońca: 4.12
Zachód słońca: 21.02
Do końca roku: 194 dni
Przysłowie:
 „Na początku lata ranne grzmoty są zapowiedzią rychłej słoty”
(Nie)typowe święta:
 Światowy Dzień Uchodźcy

NASZ »GŁOS«



Tomasz Wolff
 wolff@glosludu.cz

W Polsce zakończył się Tydzień Czytania Dzieciom. Wszystko zawiera się tak naprawdę w jednym zdaniu: „Czytaj dziecku 20 minut dziennie. Codziennie”. Teoria to jedno, praktyka drugie, a przekonanie rodziców do spędzenia kilku chwil przed snem ze swoimi pociechami na pewno nie jest łatwe, bo sami czytają mało. Skandalicznie mało. Według danych opublikowanych w kwietniu przez Bibliotekę Narodową, w 2016 roku jakakolwiek książkę (słowo wytrych, bo obejmuje także przewodnik, książkę z przepisami) przeczytało 37 procent Polaków.

Od wielu lat skrupulatnie notuję przeczytane książki. Kiedy w poniedziałek w drodze do pracy pochłonałem książkę numer 30 w tym roku, pomyślałem, że podzielę się tym niematerialnym dziedzictwem. Podzielię w bardzo prosty sposób. 29 osób, które nie przeczytało do tej pory ani jednej książki, otrzymuje ode mnie w prezencie lekturę. Pani X może powiedzieć, że przeczytała „Hotel Anglerterre”, a pan Y, że jest po lekturze „Milczenia” Shusaku Endo. Pozwólcie, że Jaume Cabré zostawię dla siebie. Dzięki temu poprawią się statystyki, a ja jakoś się przecież obejdę... W zamian nie oczekuję niczego. No może jedynie, że kiedy za jakiś czas zostaną przeprowadzone kolejne badania, większość obdarowanych wykaże się co najmniej jedną przeczytaną pozycją. W miesiącu rzecz jasna.

E-STREFA

ZOBACZ...

...zdjęcia z wyjazdu ZTF-u do Krakowa..



ZOBACZ...

...zdjęcia z meczów Jabłonkowskiego Spartaka we Wiedniu.



PISALIŚMY... 29 czerwca 1967 r.

„Stosunek nijaki...” – Cz. Cieszyn-Sibica. W tej dzielnicy miasta buduje się klubokawiarnię Czechosłowackiego Związku Młodzieży. Przedstawiciele MRN są z pomocy młodzieży w tej akcji budowlanej niezadowoleni, twierdząc, iż stosunek młodych do własnego pomieszczenia powinien być znacznie lepszy. Błąd można jeszcze naprawić: bardziej zainteresować się pracą i regularniej przychodzić na brygady.

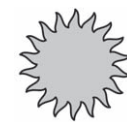
„Wystawa Dwudziestolecia PZKO otwarta” – Karwina (sm). W niedzielę 18 czerwca br. w Karwinie, dokładnie o godzinie 10 przed południem, wiceprzewodniczący ZG PZKO Adolf Kubeczka po krótkim przemówieniu inauguracyjnym przeciął symboliczną taśmę otwierającą wystawę „20 LAT PZKO”.

„Wystawa ilustrująca bogate osiągnięcia dwudziestoletniej działalności Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego stanowi – jak oświadczył towarzysz Kubeczka – wstęp do okresu kulminacyjnego obchodów jubileuszowych i chce swą formą i treścią pokazać nowego ducha, który panuje w związku”. Projektantowi i wykonawcy Stanisławowi Krausowi, autorowi tekstów Alojzemu Mańce i autorowi libretta Bruno Waclawczykowi udało się rzeczywiście w sposób nowoczesny i interesujący przedstawić na stosunkowo małej powierzchni sali wystawowej w Karwinie I dziesiątki zestojów tematycznych uwidaczniających osiągnięcia 20-letniej działalności PZKO.

POGODA

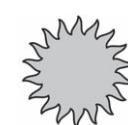
GÓRY

dziś



dzień: 19 do 26 °C
 noc: 18 do 15 °C
 wiatr: 1-3 m/s

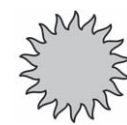
jutro



dzień: 18 do 21 °C
 noc: 18 do 17 °C
 wiatr: 1-3 m/s

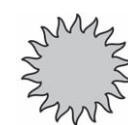
DOŁY

dziś



dzień: 22 do 29 °C
 noc: 20 do 15 °C
 wiatr: 2-4 m/s

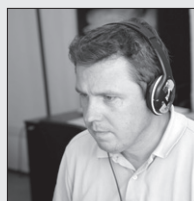
jutro



dzień: 20 do 23 °C
 noc: 19 do 17 °C
 wiatr: 2-3 m/s

Szanowni Państwo

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 12.30. Dziennikarz dy-



żurny, **Witold Koźdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.30-12.30. Telefon **775 700 893**, e-mail: **kozdon@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.

Rzeczywista przygoda

Na ok. 170 dzieci z Zaolzia czeka tego lata harcerska przygoda. Harcerstwo Polskie w Republice Czeskiej organizuje podczas tegorocznych wakacji dwie kolonie zuchowe i trzy obozy harcerskie. Większość w miejscach dla ich uczestników jeszcze nieznanych.

– Różnica między kolonią zuchową a obozem harcerskim wynika nie tylko z wieku uczestniczących w nich dzieci, ale też z warunków, jakie musimy im zapewnić. Inny reżim ma bowiem kolonia zuchowa, na której dzieci nie trzymają warty tak jak harcerze i nie przygotowują same posiłków, a inny obóz harcerski, gdzie wobec jego uczestników stawiane są większe wymagania. Dlatego chociaż zuchy z harcerzami wyjeżdżają w jedno miejsce, tak jak w przypadku Olbrachcic i Cierlicka, to realizują odrębny program – wyjaśnia naczelnik Harcerstwa Polskiego w RC, harcmistrz Krzysztof Mitura.

Jako pierwsze wyjadą szukać nowych wrażeń Gromady Zuchowe „Koniki Morskie” z Czeskiego Cieszyzna i „Wilczęta” z Karwiny. Ich

bazą będzie beskidzkie schronisko Sewerka w Łomnej, gdzie spędzą tydzień od 6 do 13 lipca. W pierwszej połowie lipca nad Zalewem Czorszyńskim przycumuje również Harcerska Drużyna Wodna „Grom” z Bystrzycy, natomiast pod koniec lipca wypłynie na rzekę Lużnicę Harcerska Drużyna Wodna „Opty” z Czeskiego Cieszyzna. Spędzi na niej aż 16 dni, rozbijając na trasie swoje obozowisko aż w siedmiu różnych miejscach. Serię tegorocznych kolonii i obozów zamknie wspólny wyjazd Gromad Zuchowych „Wesołe Ogniki” z Olbrachcic i „Mieszkańcy Zielonego Lasu” z Cierlicka oraz ich starszych kolegów z Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury do doliny Seziny w rejonie Tieszkowic, skąd powrócą aż 24 sierpnia.

Jaki program przygotowali dla swoich podopiecznych kadry obozowe, pozostaje do samego końca tajemnicą. Dzieci dowiadują się o nim najwcześniej w pociągu, a często dopiero po dotarciu na miejsce. Teraz, kilka tygodni przed wyjazdem, o temat tabu. Wiadomo tylko, że program każdej kolonii i każdego obozu będzie oryginalny i ciekawy. Niezależnie od tego dzieci, które spędzą tego lata tydzień lub dwa bez rodziców, a za to w harcerskiej rodzinie, mogą mieć pewność, że będzie to wartościowo spędzony czas. – My z naszej strony gwarantujemy dzieciom przygodę, która nie jest wirtualna, ale rzeczywista, bezpośredni kontakt z przyrodą i ludźmi, czyli ogólnie ujmując, naturalne bycie człowiekiem – przekonuje Krzysztof Mitura. **(sch)**

Ambasador z medalem



Fot. ARC

Ambasador RP w Pradze Grażyna Bernatowicz (na zdjęciu) otrzymała medal pamiątkowy z okazji 15-lecia Dni NATO w Ostrawie. Wyróżnienie wręczył dyrektor Stowarzyszenia Jagello 2000, Zbyszek Pavlačík.

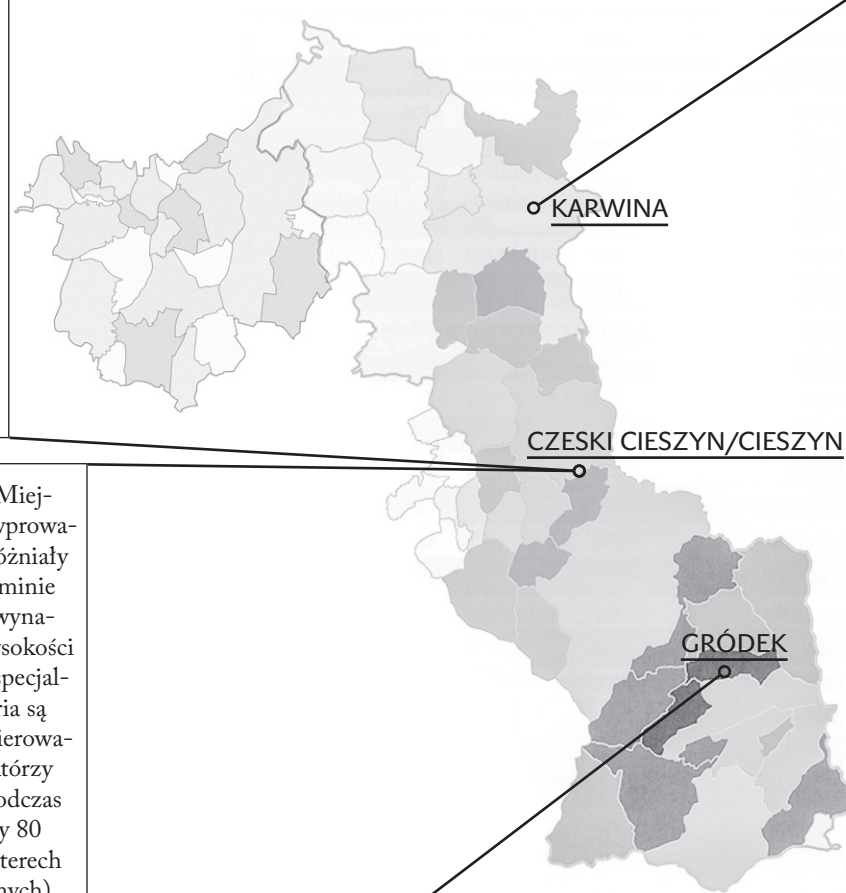
Jagello 2000 to organizacja, której celem jest informowanie o członkostwie Republiki Czeskiej w NATO, stosunkach transatlantyckich i polityce bez-

pieczeństwa i obrony. Z kolei organizowane corocznie Dni NATO w Ostrawie to największa w regionie, dostępna dla szerokiej publiczności impreza prezentująca sprzęt wojskowy, policyjny i ratowniczy. Towarzyszą jej pokazy wyszkolenia jednostek specjalnych, pokazy lotnicze oraz wystawy uzbrojenia, wyposażenia i sprzętu wojskowego. Polska była krajem partnerskim Dni NATO w Ostrawie w 2014 r. **(wik)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Samorządowi Czeskiego Cieszyzna udało się zdobyć dofinansowanie na zakup nowego wozu gaśniczego dla jednostki ochotniczej straży pożarnej w Mistrzowicach. Dotacja w wysokości 450 tys. koron popłynęła z Generalnej Dyrekcji Pogotowia Strażackiego w Republice Czeskiej. Ponadto środki na zakup wozu strażackiego miasto pozyskało z dotacji samorządu województwa morawsko-śląskiego (225 tys. koron). Samochód trafił już do jednostki. Tymczasem miasto czeka na kolejną dotację, tym razem na wóz gaśniczy dla jednostki ochotniczej straży pożarnej w Górnym Żukowie. **(mb)**

Polka kierująca samochodem osobowym uderzyła w niedzielne przedpołudnie swoim wozem w słup energetyczny w Karwinie-Raju. Ranną kobietę wyciągali z wozu strażacy. Następnie została przekazana pogotowiu ratunkowemu. Uszkodzony słup trzeba było wyłączyć z sieci elektrycznej. Przez półtorej godziny droga była nieprzejezdna. **(dc)**



Po raz pierwszy w Urzędzie Miejskim w Cieszynie zostaną wprowadzone staże dla osób, które wyróżniały się wysokimi wynikami na egzaminie maturalnym. Urząd proponuje wynagrodzenie w ramach stażu w wysokości 2200 zł brutto na miesiąc oraz specjalną pomoc organizacyjną. Kryteria są jednak bardzo wygórowane i skierowane wyłącznie do maturzystów, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki podczas matur (co najmniej wynik równy 80 w wartościach centylowych z czterech maturalnych egzaminów pisemnych). Staż może rozpocząć się najszybciej 1 lipca br. Wnioski z załączonym CV przyjmowane są w siedzibie Urzędu Miasta Cieszyzna lub korespondencyjnie pod adresem: ul. Rynek 1, 43-400 Cieszyn. Więcej informacji na stronie internetowej: um.cieszyn.pl w zakładce „Stażę pracy”. **(mb)**

Jak poinformowała biblioteka w Gródku, niedawno przeprowadzono ankietę dotyczącą poziomu zainteresowania polską książką w bibliotekach na Zaolziu. Analizie zostały poddane placówki w Czeskim Cieszynie, Jabłonkowie, Bystrzycy, Gródku, Trzyńcu i Nawsiu. Sytuacja nie wygląda optymistycznie w Gródku, gdzie dyrektorka miejscowej biblioteki Petra Borska przyznaje, że zainteresowanie polską lekturą jest małe. Na sześć wypożyczanych książek w języku czeskim przypada jedna w języku polskim. **(mb)**

Ewangelicy w służbie miłości

Od czwartku do niedzieli polscy luteranie na Śląsku Cieszyńskim żyli obchodami 500. rocznicy reformacji. Program Ewangelickich Dni Kościoła, które objęły teren od Wisły przez Ustroń, Cieszyn aż po Bielsko-Białą, częściowo został zrealizowany również na lewym brzegu Olzy. Miejscem spotkania było centrum Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie na Niwach.

– Inicjatywa zorganizowania obchodów, a konkretnie Forum Diakonii również w naszym centrum wyszła od ks. Marka Londzina, który jest odpowiedzialny za pracę diakonii w powiecie cieszyńskim. Chętnie przystąpiliśmy na tę propozycję – powiedziała naszej redakcji dyrektorka Diakonii Śląskiej, Zuzana Filipek. Uczestnicy Ewangelickich Dni Kościoła w ciągu kilku godzin spędzonych w Czeskim Cieszynie mieli okazję obejrzeć nowoczesne centrum diakonijne oraz zapoznać się z funkcjonowaniem Diakonii Śląskiej działającej na terenie kraju, gdzie ewangelicy i ogólnie chrześcijanie tworzą znikomy odsetek ludności. – W czasie prezentacji działań, które podejmuje nasza organizacja, starałam się podkreślić, że reagujemy na potrzeby społeczeństwa i pomagamy potrzebującym, nie pytając o to, czy są osobami wierzącymi. W Republice Czeskiej protestanci tworzą tylko 1 proc. mieszkańców. Tymczasem zainteresowanie chrześcijańskimi usługami socjalnymi jest ogromne – przybliżyła dyrektorka. Po prezentacji uczestnicy Forum mieli możliwość zwiedzenia centrum Diakonii Śląskiej z jego klasami szkolnymi, biblioteką i salą konferencyjną.

Zwieńczeniem czeskokieszyńskiego programu Ewangelickich Dni Kościoła była dyskusja panelowa pod intrygującym tytułem „Wierzysz? Czy to już widać?”. O świadectwie wiary przejawiającej się w służbie miłości mówiły osoby zaangażowane w działalność diakonijną na pograniczu polsko-czeskim: Wanda Wiczorek, diakonisa ewangelickiego Diakonu Żeńskiego „Eben-Ezer” w Dzięgielowie opiekująca się seniorami ośrodka „Emaus II”, Bożena



Dyskusja na temat „Wierzysz? Czy to już widać?” Przy mikrofonie Zuzana Filipek.

Polak, koordynator Ewangelickiego Centrum Diakonijnego „Słoneczna kraina” w Katowicach, ks. Piotr Wowry z Ustronia, prezes tamtejszego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Maria Marta”, ks. biskup Ryszard Bogusz z Wrocławia, prezes Diakonii Polskiej, oraz Zuzana Filipek, dyrektorka Diakonii Śląskiej i gospodarz spotkania. Dyskusję prowadził ks. Marek Londzin z parafii w Dzięgielowie, a zarazem dyrektor Diakonii Diecezji Cieszyńskiej.

– Jako ewangelicy, jako spadkobiercy reformacji chcemy trzymać się tej reformacyjnej, a zarazem wynikającej z Pisma Świętego zasady, że „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych

najmniejszych braci moich, mnie uczyniliście” – rozpoczął ks. Londzin, pytając uczestników panelu o to, co w ich konkretnych przypadkach znaczy, że wiara powinna być czynna w miłości. – Świat patrzy, jak my odnosimy się do osób potrzebujących we wspólnocie kościelnej, świat patrzy i zadaje sobie pytanie, dlaczego oni to robią. I wtedy jest możliwość odpowiedzi, że właśnie w ten sposób chcemy wypełniać ten rozkaz Jezusa Chrystusa – zaznaczył ks. Wowry. Inni dyskutujący zwracali z kolei uwagę na to, że wszelkie działania na rzecz osób potrzebujących czy wykluczonych byłyby sztuczne, gdyby nie wynikały z miłości bliźniego.

Dlatego jest tak ważne, żeby ludziom zatrudnionym w diakonii chodziło nie o zarobek, ale by przyświecało im owo „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych...”.

Można się było także dowiedzieć, jakie konkretne postaci przybiera pomoc świadczona przez poszczególne ewangelickie ośrodki diakonijne w Polsce i Republice Czeskiej. – W XXI wieku jesteśmy zalewani słowem. Ludzie zmęczeni są tym słowotokiem. Chcą zobaczyć, czy słowa pokrywają się z czynami, czy są autentyczne – mówił ks. Londzin, podkreślając, że według czynów oceniany jest również Kościół. Biskup Bogusz zauważył na przykładzie Wrocławia, że nawet

w dużym mieście mała społeczność ewangelicka może cieszyć się dobrą sławą właśnie dzięki swoim czynom. Dowodem na to, według biskupa, są wygrane przetargi publiczne na rozmaite usługi socjalne w mieście. – Wychodzimy z założenia, że diakonia to serce, którym bije Kościół i to są płuca, którymi Kościół oddycha. Kościół bez diakonii to jak wiara bez uczynków, która jest martwa – przekonywał biskup, zastrzegając, że chodzi o służbę wobec każdego potrzebującego, a nie tylko wobec ewangelika. – W szkołach ewangelickich i przedszkolach wśród kilkuset dzieci tylko kilkoro jest ewangelikami. Podobnie jest w domach opieki. W tym przejawia się miłość człowieka, że nie patrzy na wyznanie i kolor skóry – dodał.

Uczestnicy dyskusji piątkowego Forum Diakonii akcentowali również potrzebę wychodzenia na przeciw wyzwaniom, które przynosi współczesność. – Społeczeństwo się zmienia i zmieniają się też jego potrzeby. Na naszym terenie mamy imigrantów, którym staramy się pomagać, poza tym populacja coraz bardziej się starzeje, w związku z czym więcej usług trzeba będzie skierować na ludzi starszych – stwierdziła Filipek. Z kolei Bożena Polak z Katowic przypomniała inne, w Polsce nader aktualne wyzwanie, jakim jest pomoc eurosierotom i ich rodzinom.

„Wierzysz? Czy to już widać?” Tak brzmiał tytuł piątkowej dyskusji w centrum Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie. Ks. Londzin spróbował dać na nie uniwersalną odpowiedź. – To, czy naszą wiarę widać, mogą najlepiej ocenić osoby, będące z nami w kontakcie – rodzina, współpracownicy, osoby, którym pomagamy – powiedział.

BEATA SCHÖNWALD

Taniec jest jego żywiołem

Oton Hila, założyciel Klubu Tanecznego „Elán” oraz długoletni instruktor kursów tańca towarzyskiego, otrzyma Nagrodę Miasta Trzyńca. W ub. tygodniu zdecydowała o tym Rada Miasta. Hila obchodzi w tym roku 80. urodziny, natomiast założony przez niego klub swoje 35-lecie.

Hila założył „Elán” w 1982 roku, dwa lata później zaczęto do klubu przyjmować także dzieci. Pierwszą trzyniecką parą, która wywalczyła tytuł mistrza RC w tańcu towarzyskim, byli Marek Hila i Daniela Buzkowa. W latach 90. niemal co roku tytuły mistrzowskie trafiały do Trzyńca. Zdobywały je pary i drużyny. – „Elán” 39 razy pod kier. Otona Hili awansował do finału mistrzostw RC drużyn, 11 razy pary i drużyny zostały mistrzami RC, 26 razy pary startowały w mistrzostwach świata, Europy oraz

w konkursach pucharowych – napisała w uzasadnieniu nominacji Miłada Hejmejowa, przewodnicząca miejskiej komisji ds. wychowania i edukacji.

Hila urodził się w Darkowie i skończył Średnią Szkołę Rolniczą w Czeskim Cieszynie. Zaocznie, pracując w rolnictwie, studiował w Konserwatorium w Ostrawie. W wieku 64 lat skończył studia na kierunku taniec sportowy na Wydziale Wychowania Fizycznego Uniwersytecie Pałacowego w Ołomuńcu. Obecnie szefem „Elanu” jest syn jubilata, Marek Hila. Jego ojciec nadal wykorzystuje swe umiejętności i doświadczenia, zasiadając w jury konkursów tanecznych. Ponadto uczy tańca dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. – W Trzyńcu jest symbolem sukcesów Klubu Tanecznego „Elán”, symbolem pracowitości, wytrwałości i entuzjazmu – podkreśliła Hejmejowa. **(dc)**

FORTEPIANOWA ŚRODA

W ostatnią środę miesiąca, 28 czerwca o godz. 17.00 w Domu ZG PZKO przy ul. Bożka 16 w Czeskim Cieszynie, odbędzie się recital fortepianowy młodego, utalentowanego pianisty z Zaolzia, Andrzeja Molina. W repertuarze znajdą się między innymi kompozycje, których autorami są Ferenc Liszt, Wolfgang Amadeusz Mozart, Béla Bartók, Fryderyk Chopin, Jan Sebastian Bach

oraz Erwin Schulhoff. Andrzejowi Molinowi towarzyszyć będzie na scenie saksofonista Michael Jermář. Andrzej Molin, dobrze znany w regionie muzyk, wielokrotnie występujący jako akompaniator podczas różnych imprez na Zaolziu, przygotowuje się właśnie do prestiżowego koncertu zagranicznego, który będzie miał miejsce już w lipcu. Wkrótce na naszych łamach więcej informacji na ten temat. **(mb)**

Jak skutecznie się promować?



Gminny Ośrodek Kultury, Promocji i Informacji Turystycznej Biblioteka Publiczna w Istebnej oraz Góralskie Centrum Informacji Turystycznej w Mostach koło Jabłonkowa zapraszają na konferencję turystyczną pn. „Turystyka i promocja szansą na rozwój”. Wydarzenie odbędzie się w środę 28 czerwca w Hotelu Złoty Groń w Istebnej. Wstęp jest wolny.

Konferencja rozpocznie się o godz. 10.00 i potrwa do godz. 16.00. W jej trakcie wystąpi Anna Grygierek, członek Polskiej Organizacji Turystycznej i jednocześnie burmistrz Strumienia

(godz. 10.00). O nowych technologiach w działaniach promocyjnych i informacji turystycznej opowie Aneta Pawłowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego (godz. 10.30). Petr Kolčárek, sekretarz wykonawczy Regionalnej Rady Rozwoju i Współpracy z siedzibą w Trzyńcu przedstawi kartę gościa „Těšínské Slezsko Region Card” będącą podstawowym narzędziem marketingu obszaru turystycznego Śląsk Cieszyński (godz. 11.15). Dr Mirosław Mika z Uniwersytetu Jagiellońskiego przybliży wyzwania stojące przed góorskimi miejscowościami

turystycznymi (godz. 11.45), natomiast Agnieszka Sikorska, dyrektor biura Śląskiej Organizacji Turystycznej opowie o najnowszych trendach w nowoczesnej informacji oraz propozycjach rozwiązań dla branży w projekcie „Mobilne Śląskie”. Cykl wykładów zwieńczy popołudniowe spotkanie integracyjne (od godz. 14.30)

Chęć udziału w konferencji należy zgłaszać na adres Gminnego Ośrodka Kultury w Istebnej, (tel. +48 33 855-61-58, promocja@ug.istebna.pl). Dla uczestników z Zaolzia zorganizowany będzie transport do Istebnej. **(wik)**

Słoneczny festyn w strugach deszczu »Hutnik« rozpalił serca

Po raz pierwszy od trzynastu lat na festyn szkolny w Gródku, który odbył się w minioną sobotę, zawitał rzęsy deszcz. – Słońce nam dzisiaj nawaliło – skwitował to krótko dyrektor Kazimierz Cieślak. Na szczęście szefuje on „Słonecznej Szkole”, toteż i zabawa przebiegła słonecznie.



Chociaż „słońce nawaliło”, to festyn i tak można uznać za udany.

Wykonawców i zebranych rozgrzały m.in. hiszpańskie tańce przedszkolaków i walka z bykiem. Paweł Zabystrzan z kl. II zaśpiewał marszową piosenkę „Na majówkę”, a towarzyszący mu koledzy, którzy mężnie wędrowali po mokrym podłożu, nieoczekiwanie uformowali efektowną piramidę (tu wędryńscy Gimnaści mogą poczuć na plecach oddech konkurencji). A żeby się zrobiło jeszcze cieplej, to klasowy kolega Pawła, Max Drong z chórkami uzbrojonych w parasole koleżanek wykonał przebój Golec uOrkiestry „Bo lato rozpala każdego górala”. I chyba na tyle rozpaliło, że zaraz po zakończeniu programu solista wraz z kolegami grał w ko-

zykówkę. A czy da się grać podczas takiej pogody?

– Ten balon jest mokrzejszy, to klejka z ręki i to jest kapke cięższe – odpowiedział Max, ale zgodnie chłopcy orzekli, że deszcz im nie przeszkadza.

Tymczasem inne dzieci malowały sobie twarze, wylatywały wędka niespodzianki i sprawdzały komu będzie sprzyjało koło szczęścia.

– Jo zech wygro! – rozległ się nagle głos chłopca, do którego wyciągniętych dłoni powędrowała gumowa piłka. A zdawałoby się, że obecnie ucieszyć dziecko może tylko smartfon czy tak popularny w tym roku fidget spinner. Z kolei Wiktor

Chmiel (córka naszej redakcyjnej koleżanki) pochwaliła się, że wygrała przyrząd do robienia baniek mydlanych.

– Będzie pogoda – obiecał didżej. – Ale jutro – dodał. Nikomu to już nie przeszkadzało. Wszyscy, łącznie z dyrektorką poszli w tany przy polskiej muzyce lat osiemdziesiątych. I kiedy z głośnika popłynęła piosenka Mr Zoob-a „Mój jest ten kawałek podłogi”, to wiadomo było, że to ten podest pod namiotem, na którym tańczono. Ogólnie na festynie było ponad czterysta osób, co przy takiej pogodzie jest doprawdy imponujące. I śmiało można powiedzieć, że choć z deszczem jeszcze nikt nie wygrał, to jednak mieszkańcy Gródka zremisowali.

(jot)



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Koncerty „Hutnika” są zawsze porywające.

W kościele katolickim w Olbrachcicach odbył się w sobotę koncert Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutnik” z Trzyna. Chór, mający za sobą przeszło 60-letnią historię, ponad tysiąc występów, szereg sukcesów odnoszonych w kraju i za granicą oraz trzy płyty CD, przyjechał do Olbrachcic z czysto sakralnym repertuarem.

Trzynieccy śpiewacy wykonali pod batutą dyrygentki Anny Ostrowskiej z Bielska-Białej, absolwentki Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, dziesięć pieśni, w tym jedną na bis. Zabrzmiły utwory Józefa Świdra, Tadeusza Maklakiewicza, Johanna Sebastiana Bacha, Jamesa E. Moore’a i innych. Dwa utwory solowe zagrał na organach również akompaniator „Hutnika”, też absolwent katowickiej Akademii Muzycznej, Michał Dużniak.

Chociaż olbrachcicka świątynia pomieściłaby z pewnością o wiele więcej słuchaczy, głośne oklaski tych, którzy przyszli na koncert, długo rozlegały się w jej wnętrzach. Bo też Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” po raz kolejny potwierdził swoją klasę i sprawił, że spełniły się wypowiedziane jeszcze przed rozpoczęciem koncertu słowa księdza proboszcza, Mirosława Kazimierza. – Pieśni sakralne są stworzone po to, żeby wykonywać je właśnie w takich obiektach, jak ten właśnie kościół. Wierzę, że ta muzyka i ten śpiew zabrzmi tutaj jak najlepiej i życzę wam, żeby to nie był tylko koncert, ale także balsam dla duszy, żeby pomimo deszczowej pogody w waszych sercach zaświeciło słońce i zagościła radość – powiedział gospodarz olbrachcickiego kościoła.

(sch)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



Fot. ALFRED LOTTER

PZKO-wcy z Suchoj Górnej na wycieczce w Opolu.

POLECAMY OPOLE

Przed kilku laty górnosuscy pezetkaowcy rozpoczęli poznawanie uroków Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego. Po Wrocławiu, Brzegu, Otmuchowie i Nysie, Górze św. Anny i pałacu Moszna, tym zawitali do stolicy polskiej piosenki – Opola. To piękne miasto, pełne zabytków, ale też zieleni. Przedpołudniowe zwiedzanie z przewodniczką umacnia nasze pierwsze wrażenia. Zwiedzamy gotycki kościół pw. Świętej Trójcy z grobowcami Piastów opolskich, górującą nad miastem katedrą Świętego Krzyża z XV wieku, rynek z ratuszem, wzorowanym na florenckim pałacu Vecchio, Most Groszowy nad kanałem Młynówką, na który dawniej wpuszczano po zapłaceniu 1 grosza, a także Aleję Gwiazd Polskiej Piosenki. Na kilkudziesięciu odlanych w brązie płytach odczytujemy nazwiska Ireny Santor, Maryli Rodowicz, Czesława Niemena i innych. Podziwiamy ponadto architekturę potężnego, ale

lekkiego, dzięki przeszkleniom, budynku Filharmonii Opolskiej z 1972 roku, a potem symbol Opola – jedyną pozostałą po rozebraniu w latach 30. ub. wieku zamku Wież Piastowską. Zwiedzanie Opola z przewodniczką kończymy w Amfiteatrze Tysiąclecia, gdzie od roku 1963 odbywają się Krajowe Festiwale Polskiej Piosenki. W drodze na obiad podziwiamy jeszcze grającą fontannę z tryskającymi z niej w rytmie muzyki słupami wody.

Po południu w Muzeum Polskiej Piosenki ze słuchawkami na uszach i audioprzewodnikiem wybieramy sobie do słuchania piosenki, przymierzamy stroje gwiazd estrady przed wirtualnym lustrem, nagrywamy śpiewaną przez nas piosenkę w budce nagrań. Bawimy się niesamowicie.

W drodze powrotnej zatrzymujemy się na dwie godziny w Raciborzu. Tam już każdy w swoim zakresie zwiedza miasto.

Wracamy zadowoleni, pełni wrażeń. To ko-

lejny strzał w dziesiątkę długoletniego organizatora wycieczek, Alfreda Lottera. Za przygotowanie i przeprowadzenie wycieczki bardzo mu dziękujemy. A wszystkim, którzy zechcą przeżyć wspólnie dzień w pobliżu, polecamy Opole. Uczestnicy wycieczki z Suchoj Górnej

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

W pierwszy czerwcowy weekend chórzyści z Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutnik” gościli w Austrii. Wyjazd pod hasłem „Śladami Mozarta” obejmował miejsca związane ze słynnym kompozytorem W.A. Mozartem, ale też koncerty. Po drodze chórzyści zatrzymali się w jednej z najpiękniejszych miejscowości w Austrii, położonym na zboczu jeziora Hallstatt. Znajdują się tam kopalnia soli i cmentarz z kaplicą czaszek. W Salzburgu, zaskakującym pięknem architektury,

jak i przyrodą, chór zwiedził dom, w którym urodził się Mozart, grobowiec ojca i żony kompozytora, katedrę i rezydencję, w których pracował, a także chrzcielnicę, w której został ochrzczony.

Na tym jednak nie koniec atrakcji. Nad jeziorem Wolfgangsee w miasteczku St. Wolfgangsee chórzyści zwiedzili gotycki kościół z przepięknym ołtarzem skrzydłowym Pachera i zobaczyli XVI-wieczną fontannę. W sobotę wieczorem, w kościele w miasteczku Golling, PZS „Hutnik” dał koncert. Pod batutą dyrygent Anny Ostrowskiej i akompaniatora Michała Dużniaka zabrzmiły utwory J.S. Bacha, J. Świdra, J.E. Moore’a, J. Busta oraz J. Ruttera. Słuchacze wraz z proboszczem dziękowali z nieskrywaną radością, mówiąc, że był to dla nich najpiękniejszy podarunek na Święto Zesłania Ducha Św. Chórzyści pełni wrażeń powrócili w niedzielę wieczorem.

A. Kornuta



Fot. P. RUBAL

Chór „Hutnik” na gościnnych występach.

Pogranicze zawsze jest wyzwaniem

W środę w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Ku zrozumieniu i tolerancji. Jak uczyć historii ojczystej i regionalizmu na pograniczach?”. Wykładowcy omówili problematykę pogranicza w ujęciu historiograficznym i socjologicznym, a przeważającą część wydarzenia zdominowały dyskusje wokół współczesnych narracji oraz propozycje. Jednym z organizatorów był Kongres Polaków w RC.

CZŁOWIEK POGRANICZA

Wystąpienia zaproszonych gości rozpoczął prof. dr hab. Zbigniew Kurcz z Zakładu Socjologii Pogranicza Uniwersytetu Wrocławskiego, który pokrótce wyjaśnił, czym jest socjologia pogranicza. Badacz zaznaczył, że najbliższa jest mu teoria, według której obszar pogranicza wyznaczają sami ludzie poprzez codzienne przekraczanie granic w związku z pracą, więzami rodzinnymi czy życiem kulturalnym. – „Człowiek pogranicza” jest inny niż ten z centrum kraju. On jest bardziej tolerancyjny i otwarty. Jednak inni mówią też, że jest bardziej nienawistny i rywalizujący. Człowiek ten naśladuje swoich sąsiadów w codziennym życiu, na przykład wybierając zbliżone formy spędzania wolnego czasu lub organizując podobne imprezy – powiedział profesor. Następnie wykładowca omówił kierunki zmian na pograniczach. Jak stwierdził, współczesne przemiany na pograniczach mają pozytywne i negatywne oblicza. Na niektórych z nich wciąż obecne jest nawiązywanie do przeszłości i eksponowanie wartości narodowych; gdzie indziej współpracę na pograniczu blokuje strach przed utratą suwerenności lub rachunek ekonomiczny, czyli obawa przed utratą pieniędzy. Są też obszary, gdzie ciągle żywe stereotypy wywołują wzajemną niechęć między mieszkańcami.

WSPÓŁCZESNE WYZWANIA

W dalszej części konferencji został wygłoszony blok wykładów pod nazwą „Wokół współczesnych narracji”. Prof. dr hab. Jarosław Wołkonowski z wileńskiej filii Uniwersytetu w



Gościem konferencji w Czeskim Cieszynie był m.in. prof. dr hab. Zbigniew Kurcz.

Białymstoku wypowiedział się na temat nauczania historii w szkołach na Litwie w aspekcie stosunków polsko-litewskich, a także nazewnictwa ulic w świetle polityki historycznej Litwy. Jak stwierdził profesor, jeszcze do niedawna podręczniki historii były pełne nieobiektywnych sformułowań, ale współcześnie wszystko zaczyna powoli zmieniać się na lepsze. – Po 2000 roku w podręcznikach historii można zauważyć nową jakość w ukazywaniu relacji polsko-litewskich, czyli obiektywizm i pierwsze wzmianki tolerancji – powiedział Wołkonowski. – Przede wszystkim są to podręczniki wydawane przez wydawnictwo Briedis przez zespół autorów, między innymi Ignasa Kapterisa – dodał. Natomiast w nazwach ulic na Litwie jest bardzo mało ak-

centów polskich. – Na Litwie mamy 25 ulic „Mickiewicza”, pięć ulic „Jana Pawła II” oraz pięć ulic „Polskich”. Dla porównania głównymi bohaterami ulic są „Witold” (191), a także ulica „Wileńska” (197) – podsumował wykładowca.

O stanie dzisiejszych relacji polsko-białoruskich w kontekście współczesnej białoruskiej historiografii wobec polski i polskości wypowiedział się prof. dr hab. Zdzisław Julian Winnicki, uznany historyk i specjalista od spraw Kresów Wschodnich i Białorusi. Pracownik Zakładu Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego powiedział m.in.: – W polskiej historiografii Białorusinów właściwie nie ma, a dla Polaków jest to kraj nieznany. Przeciętny Polak wie o Białorusi tyle, ile przeczyta w

gazecie lub usłyszy w telewizji, czyli że w Mińsku jest zły prezydent i dobra opozycja – zauważył wykładowca. – Natomiast Białorusini wiedzą więcej o Polakach i wykorzystują to do czegoś, co ja nazywam „białurocentryzacją” i prezentyzmem, a co u naszych wschodnich sąsiadów nazywa się narodową koncepcją historii Białorusi. Do postrzegania Polski i polskości ma to się tak, że wedle tej hipotezy na Białorusi nigdy nie było Polaków. Nawet jeśli ktoś czuje się tam Polakiem, to powinien szukać i odnajdzie właściwą przynależność plemienną, a Polacy to Białorusini, którzy przeszli na katolicyzm. Ta teoria wkracza również w historię i wymazuje z niej wszelkie polskie postaci i polskości z Białorusi – dodał. Zdaniem Winnickiego, tego typu



Ten projekt został dofinansowany przez...

SILA POLSKICH SZKÓŁ I ORGANIZACJI

Po południu w ramach konferencji naukowej w Czeskim Cieszynie rozpoczął się blok wystąpień zatytułowany „Propozycje”, w ramach którego przedstawiciele polskich szkół i polskojęzycznych organizacji z różnych pograniczy opowiedzieli o realizowanych przez siebie projektach skierowanych do ludności polskiej. Tomasz Kałuski, nauczyciel z ponad 20-letnim stażem ze szkoły w Starej Hucie na Ukrainie, opowiedział, w jaki sposób uczniom polskiego pochodzenia przybliżane są na co dzień polska historia, tradycja i kultura. W programie konferencji referat Kałuskiego sąsiadował w jednym bloku tematycznym z wypowiedzią mgr Marty Kmet', która omówiła materiały dydaktyczne wspierające edukację historyczną i regionalną Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowskiego w Czeskim Cieszynie. Natomiast do relacji polsko-czeskich we współczesnej czeskiej historiografii nawiązali wykładowcy z Ostrawy, dr Jiří Sovadina oraz Petr Šimíček. W ramach bloku tematycznego „Propozycje” głos zabrał także wiceprezes Kongresu Polaków, dr Józef Szymeczek, który pokrótce przedstawił gościom specyfikę projektów edukacyjnych Kongresu, skupiając się na wykładach prowadzonych w szkołach na Zaolziu i opracowanym kilka lat temu podręczniku.

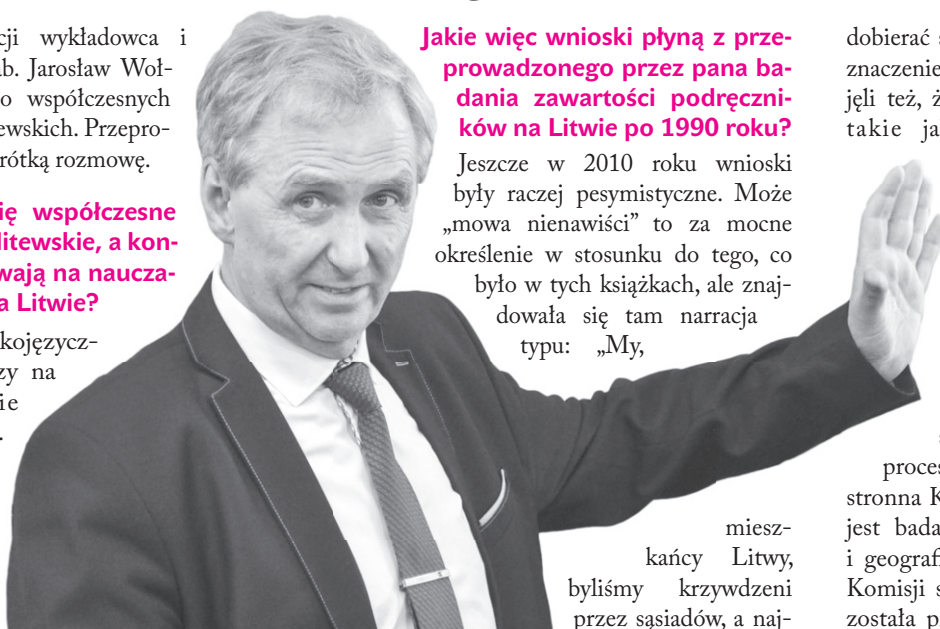
MAŁGORZATA BRYL

Powolny postęp ku lepszym relacjom

Podczas konferencji wykładowca i badacz, prof. dr hab. Jarosław Wołkonowski, mówił o współczesnych relacjach polsko-litewskich. Przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę.

Jak kształtują się współczesne stosunki polsko-litewskie, a konkretnie jak wpływają na nauczanie w szkołach na Litwie?

Nauczanie polskojęzyczne na Litwie czy na Wileńszczyźnie było zawsze. Władza zmieniała się, ale szkolnictwo w języku polskim przetrwało, może z wyjątkiem krótkiego okresu po powstaniu styczniowym, kiedy carska Rosja wyrugowała tam język polski. Podręczniki szkolne są nieodłączną częścią procesu nauczania. Ta treść, jaka jest przekazywana młodym mieszkańcom Wileńszczyzny, jest zagadnieniem kluczowym. Dlatego zbadałem odcinek polityki historycznej współczesnej Litwy po 1990 roku, skupiając się na charakterze podręczników oraz nazewnictwie ulic w tym kraju.



Profesor Jarosław Wołkonowski przemawia podczas konferencji w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

Jakie więc wnioski płyną z przeprowadzonego przez pana badania zawartości podręczników na Litwie po 1990 roku?

Jeszcze w 2010 roku wnioski były raczej pesymistyczne. Może „mowa nienawiści” to za mocne określenie w stosunku do tego, co było w tych książkach, ale znajdowała się tam narracja typu: „My,

mieszkańcy Litwy, byliśmy krzywdzeni przez sąsiadów, a najbardziej przez Polaków i Rosjan, którzy utrudniali nam umacnianie narodu i budowanie litewskości”. Innymi słowami formułowano poważne oskarżenia, a przy tym używano nieładnych określeń, jak np. „polskie pany”. Naturalnie więc młode pokolenie, które tam mieszka, było wychowywane w takim duchu. Minęło kolejne siedem czy osiem lat i nastąpił przełom. Stopniowo od 2010 roku na rynku pojawia się coraz więcej nowych podręczników historii, nad którymi pracują młode zespoły. Autorzy zaczęli bardzo starannie

dobierać słowa, bo być może sami zrozumieli znaczenie wielokulturowości tego terenu. Pojęli też, że we współczesnej Europie pojęcia takie jak tolerancja i dialog nabierają bardzo dużego znaczenia.

Czy te nowe podręczniki, o których pan mówi, trafiły do szkół i przede wszystkim, czy są wykorzystywane na co dzień podczas lekcji?

Uczniowie używają tych podręczników, w których jest zupełnie nowe spojrzenie na historię. Rolę w tym procesie odegrała Polsko-Litewska Dwustronna Komisja Ekspertów, której zadaniem jest badanie problemów nauczania historii i geografii. W trakcie dyskusji działania tej Komisji sprawiły, że do pewnych rozwiązań została przekonana też strona litewska i po prostu lepiej zrozumiała niektóre fakty.

Podczas wystąpienia przybliżył pan także wyniki swoich badań dotyczących nazewnictwa ulic w kontekście polityki historycznej Litwy...

Nazwy ulic pokazują, co jest dla danych społeczności ważne, honorowane i akceptowane. Dlatego przeanalizowanie nazewnictwa ulic na Litwie jest bardzo ważne. Badania wykonałem po raz pierwszy w 2010 roku, a ponownie w 2017. W nazewnictwie ulic na Litwie zdecydowanie dominuje „Witoldo-

wa”, czyli księcia Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dalej często używana w nazwach jest „Wileńska” i takich ulic jest około dwustu. To rzeczywiście sporo, biorąc pod uwagę, że miast i miasteczek na Litwie jest około stu.

Jakie miejsce ma w tym kontekście nazewnictwo ulic, które nawiązuje do polskiej tradycji, historii czy kultury?

Jagiełło, którego w Polsce bardzo cenimy, znajduje się na dole tej listy. Ulic nazwanych imieniem króla jest niespełna dziesięć. W ciągu ostatnich siedmiu lat pojawiło się kilka nowych nazw ulic nawiązujących do polskiej tradycji także na obrzeżach dużych miast. To jest ciągły proces, wszystko to wymaga czasu. Naturalnie nie ma ulic „Piłsudskiego”, „Żeligowskiego”, ale jest ulica „Jana Pawła II” i jest pięć ulic „Polskich”, jedna „Krakowska”, „Warszawska” i „3 Maja”. Choć ciągle jest dość mało tych polskich akcentów w nazewnictwie ulic, ale jest już pewien postęp, bo wcześniej na historię Rzeczypospolitej Obojga Narodów na Litwie patrzono jak na pewne złe wydarzenie, podczas których doszło do zatracenia litewskości. Natomiast obserwując treść obecnych podręczników, można mieć nadzieję, że pewne symbole, jak na przykład Konstytucja 3 maja, trafią na Litwie do powszechnego obiegu jako nazwy ulic, szkół czy innych instytucji. Litwini mają trudną i złożoną historię, przed nimi jeszcze wiele wartościować, więc dajmy im czas.

Rozmawiała: MAŁGORZATA BRYL

grosz do grosza **59**

Zanim znajdziemy się na chorwackiej plaży...

Jutro początek kalendarzowego lata. Jak co roku setki tysięcy obywateli Republiki Czeskiej wybierają się na urlop. Wielu z nich samochodem. Najczęściej, niezmiennie od kilku lat, decydują się na Chorwację, w ubiegłym roku odwiedziło ten piękny kraj ponad 680 tys. Czechów. Stale bardzo popularne są też takie kraje, jak Włochy, Francja czy państwa skandynawskie. Warto jednak wiedzieć, że podróżowanie po Europie i świecie będzie nas kosztować więcej, aniżeli w latach minionych. Kierowcy muszą przygotować się nie tylko na opłaty za korzystanie z autostrad, tuneli lub mostów, ale także na droższe w wielu miejscach noclegi, no i na ewentualne mandaty, którymi w niektórych państwach karze się uczestników ruchu drogowego także za niedostrzegane u nas wykroczenia.

ZA AUTOSTRADY TRZEBA PŁAĆ

Zanim znajdziemy się na chorwackiej plaży lub pośród niepowtarzalnych zabytków Dubrownika, musimy pokonać kilometry dróg prowadzących przez Austrię i Słowenię, ewentualnie przez Słowację i Węgry. Wszędzie trzeba płacić za korzystanie z autostrad. Na Słowacji np. płacimy nie na brankach, ale kupując winiety. Ceny są podobne – w przeliczeniu tygodniowa będzie nas kosztować od 230 do 260 koron. Słoweńcy za krótki odcinek autostrady pobierają ok. 400 koron. W Chorwacji autostrady podróżali w porównaniu do minionego roku. Na przykład podróż samochodem osobowym ze słoweńsko-chorwackiej granicy do Splitu będzie kosztować w sezonie 884 korony. Benzynę natomiast warto zatankować na Węgrzech, gdzie w ciągu ostatnich trzech miesięcy jej cena spadła o ok. 7 proc. Obecnie za litr benzyny zapłacimy w przeliczeniu 29,66 korony. Paliwo potaniało jednak także w innych krajach. W Chorwacji o ok. 4,6 proc., w Austrii o 3,8 proc. We Włoszech za litr benzyny zapłacimy ok. 40,80 korony. Drożej jest na stacjach paliw w Holandii, Islandii i Norwegii.

Opłaty za korzystanie chociażby z chorwackich autostrad są jednak mimo wszystko niższe, aniżeli ceny autostrad we Francji czy we Włoszech. Pokonanie 100-kilometrowego odcinka francuskiej autostrady kosztuje w przeliczeniu 210 koron. We Włoszech – 235 koron. W Grecji wysokość opłat za autostrady

jest uzależniona od kategorii pojazdu i przejechanego odcinka – opłaty na poszczególnych brankach wynoszą od 1,5 do 3 euro. Uiszczać je można tylko gotówką. Na przykład przejazd drogą M-1 z Salonik do Aten to koszt ok. 23 euro, za przejazd przez most nad Cieśniną Koryncką zapłacimy 13 euro. Jeżeli w innej części Starego Kontynentu chcemy np. wyskoczyć z Kopenhagi do szwedzkiego Malmö, musimy przeznaczyć ponad 1460 koron za prom. Jeżeli podróżujemy z przyczepą samochodową, zapłacimy dwukrotność tej sumy.

ACH, TE MANDATY

Mandaty to zmartwienie każdego kierowcy. Jeżeli zdarzy nam się zasłużyć na mandat na słowackich drogach, musimy zapłacić go policji na miejscu. W przeciwnym razie należy liczyć się z odebraniem prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego. W Polsce niedawno przyjęto ustawę, która pozwoli na opłacanie mandatów przy użyciu karty płatniczej bezpośrednio na miejscu wykroczenia. W Austrii odmowa zapłacenia mandatu może nas kosztować nawet 5 tys. euro. W różnych krajach dopuszczalne są różne zachowania kierowców. W większości jest zabronione używanie telefonu podczas jazdy. Chyba że posiadamy aparat głośnomówiący. W niektórych krajach można prowadzić ze słuchawką założoną na ucho, we Francji jednak grozi za to mandat w wysokości 125 euro. Za przyciemnione szyby od strony kierowcy – 135 euro. Jeżeli w Chorwacji zdarzy nam się być

uczestnikiem kolizji drogowej, obowiązkowo musimy wypełnić euroformularz, w przeciwnym wypadku narażamy się na sankcje. Mandat grozi za jazdę pod wpływem leków. Policja w takim wypadku może zakazać prowadzenia wozu przez okres ośmiu dni. Grozi to też kierowcy, który – zdaniem policjantów – wygląda na bardzo zmęczonego lub który prowadzi bez przepisanych przez okulistę okularów. Z niektórych państw mandat, wystawiony na podstawie zapisów z kamer lub radarów, może trafić na nasz domowy adres drogą pocztową. Taka możliwość istnieje od mniej więcej roku.

Z GAŚNICĄ, BEZ PAPIEROSA...

W różnych państwach są różne przepisy dotyczące obowiązkowego wyposażenia auta. We Włoszech, Słowenii czy na Węgrzech w samochodzie musi być refleksyjna kamizelka dla każdej osoby znajdującej się w samochodzie. W Polsce i w Grecji wymagana jest gaśnica, ta powinna być jednak umieszczona we wnętrzu auta, a nie w bagażniku. W Chorwacji na przednim siedzeniu nie wolno przewozić dzieci w wieku do lat 12. Dzieci w wieku od 5 do 12 lat mogą podróżować wyłącznie z tyłu i muszą być zabezpieczone trzypunktowymi pasami. Młodsze mogą podróżować, tak jak prawie wszędzie, tylko w specjalnym foteliku.

Podczas gdy w restauracjach, kawiarniach i barach od niedawna obowiązuje u nas całkowity zakaz palenia, we własnym samochodzie zapalić jeszcze można. W niektórych krajach

także za to może grozić mandat, nawet bardzo surowy. We Włoszech nie wolno palić w aucie, w którym znajduje się pasażer w wieku do lat 17 albo kobieta w ciąży. Można za to dostać mandat nawet 5000 euro. Podobne zasady obowiązują w Grecji, Wielkiej Brytanii, Szkocji czy na Cyprze. W innych krajach, jak Niemcy, Austria, Polska czy Francja, trwają na razie dyskusje na ten temat.

Jeżeli chodzi o alkohol za kierownicą, nasze przepisy są bardzo surowe. Zero tolerancji obowiązuje też na Słowacji, na Węgrzech czy w Rumunii. Na zachód od naszych granic, a także w Słowenii czy Chorwacji dopuszczalna jest zawartość do pół promila w wydychanym powietrzu. W Polsce, Szwecji i Norwegii wolno mieć 0,2 promila alkoholu w krwi, w Serbii – 0,3 promila. W niektórych krajach zero alkoholu wymagane jest od niedoświadczonych, świeżo upieczonych posiadaczy prawa jazdy.

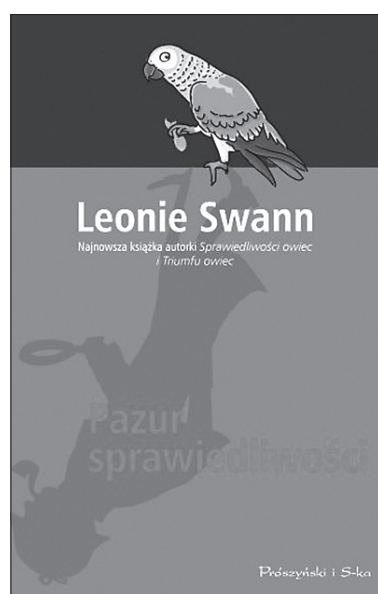
Zanim wyruszymy autem po Europie, warto wiedzieć, że w związku z odbywającym się w Hamburgu w dniach 7-8 lipca szczytem państw G20, Niemcy przywrócili kontrole na przejściach granicznych. Potrważą one co najmniej do 11 lipca. Zakres kontroli granicznych ma być elastyczny i dostosowany do sytuacji. Na czas szczytu w Hamburgu zapowiadane są zaostrzone środki bezpieczeństwa. Mogą pojawić się utrudnienia w związku z demonstracjami, które planują przeciwnicy spotkania przywódców państw. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Pazur sprawiedliwości

LEONIE SWANN
Prószyński i Spółka



Najnowsza książka autorki „Sprawiedliwości owiec” i „Triumfu owiec”.

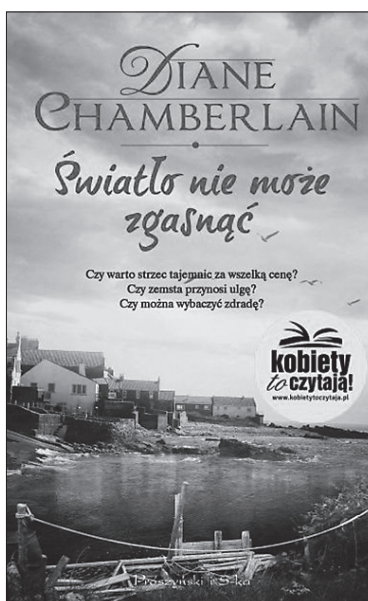
Doktor Augustus Huff, wykla-

dowca sławnego Uniwersytetu w Cambridge, staje przed poważnym problemem: Elliot Fairbanks, jeden z jego studentów, zginął w nieszczęśliwym wypadku. Augustus podejrzewa, że mogło to jednak być morderstwo, gdyż ofiarą bynajmniej nie była aniołkiem. Morderca w wieży z kości słoniowej – to niedopuszczalne; naukowiec więc, przy wsparciu Graya, afrykańskiej papugi żako, która należała do zmarłego studenta, wyrusza na poszukiwanie zabójcy. Na początku popełnia błąd za błędem, papuga zaś okazuje się ptaszyskiem nad wyraz przemądrzałym. Lecz niebawem to właśnie Gray zaczyna stawiać właściwe pytania i Augustus pojmuję, że tylko razem są w stanie rozgryźć tę zagadkę.

Światło nie może zgasnąć

DIANE CHAMBERLAIN
Prószyński i Spółka

Doktor Olivia Simon kończy właśnie dyżur na pogotowiu. Mąż czeka na nią ze świąteczną kolacją. Od



miesiący między nimi się nie układa. Ona stara się ratować swoje małżeństwo, ale Paul nie ukrywa swojej fascynacji artystką Annie O'Neill.

Oliwię zatrzymuje jednak w pracy nagły przypadek. Kobieta postrzelona w klatkę piersiową, w której lekarza rozpoznaje piękną Annie O'Neill. Stan rannej jest krytyczny, dlatego Olivia decyduje się na natychmiastową operację. Mimo to Annie umiera.

Czy Olivia zrobiła wszystko, by ją uratować? To pytanie zadaje jej Paul, obsesyjnie zakochany w Annie. O to zapyta ją także Alec O'Neill, który widział w Annie idealną żonę i matkę. A czy sama Olivia pewna jest odpowiedzi? Stara się podążać śladami swojej rywalki, by zrozumieć fascynację swojego męża. Annie dopiero po śmierci pozwala bliskim zrozumieć, jaka była naprawdę. Poznają jej pilnie strzeżone tajemnice, które odmieniły ich życie na zawsze.

Czereśnie zawsze muszą być dwie

MAGDALENA WITKIEWICZ
Filia

„Nie ma dymu bez ognia”, „Nie ma miłości bez zazdrości”, „Do tanga trzeba dwojga”... Do tych niekwestionowanych prawd można dodać jeszcze jedną: „Czereśnie zawsze muszą być dwie”.

Magdalena Witkiewicz nie zawodzi swojego szerokiego grona czytelników, „Czereśnie muszą być dwie” to kolejna historia, o tym jak bardzo

ludzie potrzebują siebie nawzajem i jak ich losy mogą spleść się jako niespodziewana konsekwencja podejmowanych decyzji.

Wzrusza, bawi, zmusza do refleksji dzięki Zofii oraz jej nowej sytuacji życiowej, w której tłem jest zrujnowana willa w spadku, tajemnice przeszłości, przyjaźnie, miłość. Pojawia się również on – Szymon. (r)



Zdjęcia: ARC

WSPOMNIENIA

Dnia 21. 6. 2017 obchodziłaby 80. rocznicę urodzin nasza Kochana

śp. ROZALIA STASZKOWA
z Trzyńca-Lyżbic

zaś w sierpniu minie 30 lat od Jej śmierci.
O chwilę wpsomnień i zadumy proszą syn Stanisław oraz siostra Olga z rodziny.

GL-347

NEKROLOGI

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16. 6. 2017 zmarła w wieku 87 lat nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra i Ciocia

śp. JÓZEFA HANZŁOWA
zamieszkała w Karwinie-Granicach

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 23 czerwca 2017 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Frysztacie. W smutku pogrążona rodzina.

RK-077

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: O leniwym Jasiu (20, godz. 8.30, 10.30; 21, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: Ferda Mravenec (20, godz. 10.00);
▲ Ferda Mravenec (21, godz. 8.00; 10.45).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Auta 3 (20, 21, godz. 16.00); Klient (20, godz. 17.30); Baywatch. Słoneczny patrol (20, 21, godz. 19.00); W starym, dobrym stylu (21, godz. 9.30); Małżeńskie porachunki (20, godz. 20.00; 21, godz. 17.30); **KARWINA – Centrum:** Mumia (20, godz. 17.30; 21, godz. 20.00); Baywatch. Słoneczny patrol (20, godz. 20.00); Auta 3 (21, godz. 17.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Masaryk (20, godz. 9.00); HHhH (20, 21, godz. 17.30); The Circle (20, 21, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Auta 3 (20, 21, godz. 15.15, 17.30); Obcy: Przymierze (20, 21, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają w środę 21. 6. o godz. 15.00 na smażenie jajecznicy do Domu PZKO.
ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne wianki w sobotę 24. 6. o godz. 16.00 do ogrodu Domu PZKO. W programie: klub taneczny „Kmit”, zespół „Olzanki”, orkiestra R. Jędrzejczyka, bogata kuchnia domowa.
PTTS „BŚ” – Zaprasza i informuje, że są wolne miejsca na wycieczkę W16 Beskid Mały – Magurka Wilkowska w dniu 1. 7. Zgłoszenia i informacje pod nr. tel. 605 239 165.
▲ Towarzystwo Rowerowe „Olza”, Klub Kolarski „Ondraszek” i MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum zapraszają na XVII Rajd do źródeł Olzy w sobotę 24. 6. Rejestracja od godz. 9.00 w Lasku Miejskim w Jabłonkowie. Start o godz. 10.00. Wpisowe 70 koron lub 10 zł. Ubezpieczenie – każdy we własnym zakresie. Inf. 724 240 742, www.ptts-beskidslaski.cz, www.ondraszek.prv.pl.
RYCHWAŁD – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków w sobotę 24. 6. o godz. 14.00 na festyn ogrodowy do Domu PZKO i ogrodu. W programie: chór „Lutnia”, zespół śpiewaczy „Rychwałdzianie” oraz zespół kabaretowy „Niezapominajki”.
TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza na XX Jubileuszowy Cieszyński Rowerowy Rajd Rodzinny.

Start 25. 6. o godz. 10.00 z Rynku w Cieszynie. Meta w Golezowie przy ul. Wiejskiej (Etno Chata Topolej). Na mecie: posiłek, konkursy rekreacyjno-sportowe. Powrót na własną rękę. Szczegóły na stronie: www.ondraszek.prv.pl.

ŚKEAW oraz LKEAW – Zapraszają na spotkanie pod Czantorią na miejscu Zokamyrń 25. 6. o godz. 15.00. W programie nabożeństwo w naturze, goście z Polski, wspólne śpiewanie, opiekowanie parówek, orkiestra dęta z Bystrzycy.
XLI PUCHAR ŁATA 2017 – Organizatorzy tego popularnego turnieju piłkarskiego z MK PZKO w Lesznej Dolnej zawiadamiają, iż tegoroczna edycja odbędzie się w sobotę 1. 7. na boisku przy Szkole Zawodowej HT w Trzyńcu-Kanadzie. Rejestracja drużyn w godz. 7.45-8.15, początek rozgrywek o godz. 8.30. Zainteresowane drużyny powinny zgłosić swój udział pocztą elektroniczną na adres: z.bocek@seznam.cz (Zbigniew Bocek, Trzyniec, ul. Topolova 404, tel. 721 477 274). Termin nadsyłania zgłoszeń mija 26. 6. W zgłoszeniu powinien być koniecznie uwzględniony kontakt mailowy i telefoniczny na kapitana drużyny, wpisowe do turnieju (na miejscu) wynosi 400 kc. Ubiegłoroczny zwycięzca, drużyna z Suchej Górnej, powinna dostarczyć najpóźniej w dniu zawodów puchar przechodni. System rozgrywek zostanie ustalony według liczby zgłoszonych drużyn, mecze potrwać 2 x 15 minut.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KAWIARNIA „AVION”, Główna 1: do 28. 6. wystawa pt. „Wikingowie nad Olzą – ekslibrisy Torill Elisabeth Larsen”. Czynna po-pt: godz. 9.00-18.00, so: godz. 9.00-14.00.
KARWINA, BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka: do 30. 6. wystawa Ryszarda Balonia pt. „Grafika”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.
KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA: do 28. 6. wystawa Veroniki Zvonečkové pt. „Nie tylko dla dzieci”. Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, cz w godz. 9.00-19.00.
MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 25. 6. wystawa pt. „Edukacja i szkolnictwo w Hucie Trzyńwieckiej 1907-

2017”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ do 25. 6. wystawa Ivany Durstinovej pt. „Každy ma swego anioła”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ do 25. 6. wystawa obrazów Jany Povalovej. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.
▲ **Mała Sala Wystaw:** do 25. 6. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkova i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8.

wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i terażniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 16. 7. wystawa pt. „Mnichów, okupacja, wyzwolenie”; stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 10. wystawa pt. „Dziedzictwo Reformacji. Książki protestanckie w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: w godz. 9.00-15.00.
WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-18.00.

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel.

775 700 896



CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu

www.glosludu.cz



Znajdź nas na Facebooku
i odwiedzaj naszą stronę
www.glosludu.cz



GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz).

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO KULTURY

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

STANISŁAW KLUZ, TRENER SPARTAKA JABŁONKÓW, DLA »GL«:

Podziękowania należą się całej drużynie

Bardzo długo kibice Spartaka Jabłonków czekali na spektakularny sukces swoich piłkarzy. Doczekali się w miniony weekend, kiedy to podopieczni trenera Stanisława Kluz (na zdjęciu) wywalczyli awans do 6. ligi. Zakończony sezon 2016/2017 w IB klasie – grupie C należał do najbardziej zwariowanych. Do końca o przepustkę do 6. ligi walczyło aż pięć klubów. – Rozstrzygnęliśmy sprawę w bezpośrednim pojedynku o fotel lidera z rezerwami Lokomotywy Piotrowice. To dodatkowa satysfakcja – powiedział w rozmowie z „Głosem Ludu” Stanisław Kluz. Doświadczony szkoleniowiec nie zrezygnuje z futbolu nawet w wakacje. Na przełomie lipca i sierpnia Kluz poprowadzi ponownie reprezentację Polaków w RC w XVII Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych w Toruniu.

Mecz z Lokomotywą Piotrowice B przejdzie do historii. Zwycięzca zgarnął wszystko, przegrany spadł na piątą pozycję. Czy ty lubisz takie dreszczowce?

Przyznaję się, że w trakcie meczów o punkty mocno się denerwuję. Nie potrafię siedzieć na ławce, muszę stać za linią boczną i dyrygować zespołem. Mocno przeżywałem wszystkie kolejkę, zwłaszcza te wiosenne, kiedy okazało się, że przy korzystnej konstelacji gwiazd mamy szansę na awans. Co ciekawe, teraz, podczas kluczowego meczu z rezerwami Lokomotywy Piotrowice, stres był znacznie mniejszy. Przed tym meczem powiedziałem chłopakom, że stać ich na awans, ale jeśli nie postawią kropki nad „i”, to świat się nie zawali. Są ważniejsze sprawy w życiu, a futbol to przecież w pierwszym rzędzie zabawa. Zwłaszcza na szczeblu wojewódzkim.

O sile Spartaka w tym sezonie stanowili m.in. doświadczeni piłkarze. Złotego gola zapewniają-

cego przepustkę do IA klasy zdobył 41-letni Tomasz Jakus...

Tak, bez Jakusa, a także innych doświadczonych graczy, ciężko byłoby wywalczyć awans. Tym bardziej, że przed startem sezonu borykał się z kontuzjami, niektórzy piłkarze do dziś nie wylizali się z problemów zdrowotnych. Cieszę się więc, że udało mi się przekonać do gry Tomka Jakusa, a także Tomka Niesłanika, Jurka Lachowicza czy bramkarza Václava Bruka. Ważne gole strzelał natomiast Radim Szotkowski, bez niego też bylibyśmy połowicznymi. Oczywiście podziękowania należą się całej drużynie. Rozstrzygnęliśmy sprawę w bezpośrednim pojedynku o fotel lidera z rezerwami Lokomotywy Piotrowice. To dodatkowa satysfakcja.

Czy szykują się wzmocnienia kadrowe?

Na chwilę obecną o wzmocnieniach kadrowych możemy tylko porozmawiać, ale konkretnie brak. Co trochę mnie boli i martwi, to

brak zainteresowania ze strony młodej generacji. Młodzi, utalentowani piłkarze z Podbeskidzia wolą grać w okręgówce, w barwach Mostów czy Bukowca. Wiem, że stać ich na grę w wyższych klasach rozgrywek, ale im wystarczy futbol bez nerwów.

Piłkarze Spartaka zasłużyli na spokojne urlopy w kręgu rodzinnym. Ty jednak zamierzasz harować przez całe lato...

Wszystko na to wskazuje. Zdecydowałem się ponownie poprowadzić piłkarską reprezentację Polaków w RC w kolejnych Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych. Tym razem jedziemy do Torunia i już od kilku miesięcy wspólnie ze Zbyszkiem Workiem ustalamy kadrę. W zasadzie to skład został już zatwierdzony i jeśli wszyscy piłkarze z tej listy będą w stanie pojechać z nami do Torunia, to jestem spokojny o nasze losy w turnieju. Mamy mocny zespół, w którym nie brakuje młodych talentów pokroju Michała Fol-



FOT. NORBERT DĄBKOWSKI

warcznego z Czeskiego Cieszyna. Jest z nami również świetny młody obrońca Marcin Sporysz, były drugoligowiec z Trzyńca. Zapowiadają się ciekawe mecze, bo przyjadą m.in. ekipy Kanady i Irlandii.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

Piłkarskie ostatki w naszym regionie

W weekend do mety dobiegły rozgrywki piłkarskie na wszystkich szczeblach. Z ulgą odetchnęli w Orłowej, która do końca walczyła o uratowanie piątoligowej skóry. W końcu podopieczni trenera Milana Procházky uciekli grabarzowi spod łopaty, wygrywając z Hajem 5:2. Smutno zrobiło się natomiast w Wędryni, która po przegranej 2:6 z Dzieńmorowicami „wywalczyła” niechlubną przepustkę do szóstej ligi. W IA klasie-gr. B dramat do końca dotyczył również strefy awansu. Ostatecznie do Mistrzostw Województwa przebił się Wracimów, zaś Staremu Miastu pozostały tylko ładne wspomnienia najlepszego sezonu w historii klubu. Z grona czterech naszych drużyn w szóstoligowych rozgrywkach najwyżej uplasowali się piłkarze Datyni Dolnych (5. miejsce), nerwowo sezon ze szczęśliwym końcem zaliczyli w Bystrzycy. Na Podbeskidziu mają jednak powody do świętowania. Królem siódmej ligi zostali gracze Spartaka Jabłonków, którzy po zwycięstwie z rezerwami Lokomotywy Piotrowice zdobyli bilety do IA klasy. Złotego gola wystrzelił Spartakowi 41-letni Tomasz Jakus.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

BOGUMIN KOBERZYCE 8:0

Do przerwy: 5:0. Bramki: 1. i 34. Fr. Hanus, 27. i 43. Jatagandzidis, 23. Nowinski, 49. Sittek, 85. O. Šedivý, 87. P. Poštulka. Bogumin: Švrčina (47. Gladiš) – Ferenc, Kubinski, Socha, Baculák (46. P. Poštulka) – Sit-

tek (61. Kalous), Vaclík, Palej (46. Šiška), Nowinski – Fr. Hanus – Jatagandzidis (73. O. Šedivý).

Wprawdzie obok piłkarskiego boiska Bosporu znajduje się stadion zimowy, ale protagoniści tego meczu na pewno nie pomylili sobie futbolu z hokejem. Po prostu goście byli słabi i momentami przypominali nie zespół piłkarski, a rozpuszczalną herbatę po terminie ważności. Mecz lidera z „czerwoną latarnią” przypominał zabawę w kotka i myszkę. Na murawie w barwach Bogumina pojawił się nawet były... hokeista ekstrakligowych Witkowic, Ondrej Šedivý, który na dwadzieścia minut przed końcem zmienił w ataku Davida Jatagandzidisa i zdążył nawet strzelić premierowego gola w wyjazdowym meczu. – Dla mnie to piękne doświadczenie, kocham futbol na równi z hokejem – stwierdził Šedivý, obecnie napastnik HC Innsbruck. Hokejowy wynik ucieszył nie tylko Šedivego, ale też trenerów Bosporu. – To było piękne ukoronowanie pięknego sezonu – powiedział „GL” Martin Kempný, drugi trener Bogumina, który w sezonie 2017/2018 znajdzie się w gronie czwartoligowców. Dla Bogumina liczy się w tym roku jeszcze jedna meta – dziś o godz. 17.00 zwycięzca 5. ligi zmierzy się z czwartym klubem IA klasy – Ludgerzowicami – w finale TESKAHOR Pucharu. Pojedynek odbędzie się w Ludgerzowicach.

ORŁOWA – HAJ 5:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 49., 54., 58. i 68. Tomáš, 10. Kolenko – 28. Konvička, 57. Dao. Orłowa: Polášek

– Schimke, Kolenko, Věčerek, Herák – Jakubov, Široký, Matušik (78. Vybíral), Novotný – Kopel, Tomáš (88. Koschny).

Slavia wywiązała się z zadania. Musiała wygrać i wygrała w świetnym stylu, pomimo ambitnej gry przyjezdnych. Piłkarze z Haju byli częściej w posiadaniu piłki, atakowali zazwyczaj skrzydłami, ale w festiwalu jednego aktora – napastnika Tomáša – byli bez szans. Orłowianie wyszli na prowadzenie po główce Kolenki, ale goście po faulu Heráka z karnego w miarę szybko wyrównali. W drugiej połowie losy spotkania wziął w swoje ręce gwiazdor Slavii, Tomáš. – Bez niego mielibyśmy w tym sezonie ciężką przeprawę i pewnie spadlibyśmy do szóstej ligi – skomplementował kolegę z boiska obrońca Robert Schimke. – Nerwy były duże, ale najważniejsze, że udało się uratować dla miasta piątą ligę – powiedział nam R. Schimke.

DZIEŃMOROWICE WĘDRYNIA 6:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 3, 54. i 83. Ristovský, 49. i 68. L. Ligocký, 33. Zahatlan – 19. i 76. Vlachovič. Dzieńmorowice: Kotrla – Derik (80. Popek), Hrtánek, Stanovský, Holý – Kurušta (70. J. Ligocký), Zahatlan – L. Ligocký, Beilner (46. Mleziva), Macko (75. Hurník) – Ristovský (81. Ženíšek). Wędrynia: Pecha – Pilch (60. Kotas), Vlachovič, Martyněk, Przyczko, Racko (83. Hanák), J. Pilch (72. Rusek), Buzek, Byrtus, Dawid, Hulboj (72. Guznar).

To był mecz ostatniej szansy dla Wędryni. Nadzieje szybko jednak

prysły, Elektrycy bowiem potraktowali ostatnią kolejkę sezonu bardzo poważnie. W geście koleżeństwa z sąsiednią Slavią Orłowa podopieczni Josefa Jadrnego rozbili Wędrynię hokejowym wynikiem. – Miałem wrażenie, że goście po naszym drugim голу stracili resztki motywacji. Widocznie dotarły do nich informacje z boisk w Orłowej i Frenszacie – powiedział „GL” trener Dzieńmorowic, J. Jadrný. Wędryniacy spadają do szóstej ligi.

IA KLASA – GR. B

St. Miasto – Olbrachcice 3:0, Bystrzyca – Stonawa 2:1 (Kisza, Teofil – Zoller), Hlubina – Datynie Dolne 2:0, Libhošť – Wracimów 0:3, Veřovice – Dobra 2:2, Sedliscze – Brzyszkowice 3:1, Dobratice – Petřvald n. Morawach 2:2.

IB KLASA – GR. C

Jabłonków – L. Piotrowice B 1:0, Sucha Górna – Luczina 1:2, Toszonowice – Śmiłowice 1:1, Raszkowice – Gnojnik 0:4, Lutynia Dolna – Nydek 3:0, Rzepiszcz – Inter Piotrowice 3:2, Wierzniowice – Pietwałd 4:1.

MP FRYDEK-MISTEK

Hukwaldy – Bukowiec 6:1, Oldrychowice – Chlebowice 4:1, Mosty – Noszowice 3:0, Wojkowice – Nawsie 8:5, Starzicz – Gródek 3:1, Piossek – Palkowice 4:0.

RP FRYDEK-MISTEK

Frydlant B – Śmiłowice B 8:0, Liszkowice – Niebory 1:7, Wędrynia B – Janowice 2:4. Lokaty: 1. Niebory 67, 2. Janowice 65, Pržno 35 pkt.

(jb)

Piłkarskie tabele 2016/2017

M. WOJEWÓDZTWA

1. Bogumin	30	67	67:26
2. Herzmanice	30	59	79:34
3. Cz. Cieszyn	30	51	55:34
4. Czeladna	30	51	66:52
5. Karniów	30	47	42:42
6. Bilowec	30	45	56:46
7. Haj	30	45	55:46
8. Břidličná	30	42	62:59
9. Polanka	30	37	52:57
10. Dzieńmorowice	30	36	45:51
11. Bruntal	30	34	58:62
12. Szonów	30	34	46:68
13. Orłowa	30	33	51:68
14. Frensztat	30	32	46:67
15. Wędrynia	30	31	53:78
16. Koberzyce	30	28	32:75

IA KLASA – GR. B

1. Wracimów	26	51	59:40
2. St. Miasto	26	50	54:33
3. Hlubina	26	47	48:29
4. Brzyszkowice	26	46	57:37
5. Datynie D.	26	44	51:43
6. Stonawa	26	40	50:48
7. Sedliscze	26	35	49:47
8. Olbrachcice	26	35	45:49
9. Dobratice	26	34	49:59
10. Dobra	26	30	34:50
11. Bystrzyca	26	26	38:52
12. Libhošť	26	24	32:54
13. Veřovice	26	24	36:50
14. Petřvald n. M.	26	24	43:54

IB KLASA – GR. C

1. Jabłonków	26	48	64:35
2. Luczina	26	45	59:44
3. Sucha G.	26	44	49:42
4. Rzepiszcz	26	44	52:55
5. L. Piotrowice B	26	43	49:37
6. I. Piotrowice	26	42	66:54
7. Raszkowice	26	42	54:44
8. Śmiłowice	26	41	48:35
9. Toszonowice	26	38	66:55
10. Wierzniowice	26	37	50:51
11. Gnojnik	26	26	42:59
12. Nydek	26	25	36:60
13. Lutynia D.	26	25	39:79
14. Pietwałd	26	22	44:68

MP FRYDEK-MISTEK

1. Hukwaldy	26	63	99:31
2. Oldrychowice	26	60	90:29
3. Mosty	26	54	87:35
4. Palkowice	26	50	56:40
5. Bukowiec	26	39	60:68
6. Gródek	26	32	50:68
7. Wojkowice	26	31	52:65
8. Starzicz	26	29	55:60
9. Noszowice	26	29	54:72
10. Piossek	26	26	50:70
11. Nawsie	26	25	38:79
12. Metylowice	26	23	57:75
13. Baszka	26	23	42:74
14. Chlebowice	26	21	41:65

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz